

Wreszcie przyszła pora na groundhopperską wyprawę do Pragi. Mecz Dukli Praga z Sigłą Ołomuniec był pierwszym z trzech, jakie mieliśmy w ciągu dwóch dni zobaczyć w stolicy Czech. Po całym dniu zwiedzania w ponad trzydziestostopniowym upale przyszła pora na wizytę Na Julisce. Samochód zostawiliśmy pod akademikiem, w którym spaliśmy, bo obawiałem się, że stracę miejsce parkingowe i nie będę miał gdzie go postawić. Nawigacja pokazała nam, że pieszo mamy 1300 metrów. Okazało się, że jechaliśmy dwoma autobusami. Jednym 1 przystanek, a drugim 2. W tym drugim usłyszałem dwóch Niemców. Od razu zapytałem ich czy są groundhopperami.



Okazało się, że tak i że byli na meczach w Příbram i Usti nad Labą. Na mecz wszedłem na akredytację, która czekała na mnie. Na plus zaskoczyła mnie trybuna główna, która jest bardzo wysoka. Zaskoczyła mnie też tablica świetlna, która wyświetla się na boku ciężarowego samochodu.

